

Gratulacje z Polski dla Ludowej Republiki Konga

Z okazji proklamowania Ludowej Republiki Konga przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Państwowej Ludowej Republiki Konga pułkownika Mariena Ngouabiego. (PAP)

Rosną straty USA

Nie ustają walki w Wietnamie Południowym

W ciągu ubiegłej doby partyzanci południowowietnamscy zaatakowali 45 obiektów nieprzyjacielskich, w tym kilkanaście amerykańskich.

Rzecznik wojskowy USA zakomunikował we wtorek w Sajgonie, że najpoważniejszy był atak przeprowadzony o godzinie drugiej w nocy na bazę artyleryjską amerykańskich marines w prowincji Quang Nam. Po ostrzeleniu bazy oko-

ło dwustu pociskami z moździerzy partyzanci przedarli się przez zasieki i zabili jednego żołnierza USA, a 59 raniło. Po 3,5-godzinnej walce wycofali się z bazy, w której stacjonuje batalion marines w sile 1100 ludzi.

Do walk między partyzantami a dwoma batalionami do borowych wojsk reżimowych doszło we wtorek 10 kilometrów na południowy zachód od Sajgonu. Rzecznik wojskowy oświadczył, że wojska sajskońskie wezwały na pomoc lotnictwo.

W prowincji Quang Tri w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej partyzanci urządzili za sadzkę na kolumnę amerykańskich wołów pancernych na szosie położonej w odległości 40 km na północny zachód od byłej stolicy cesarskiej, miasta Hue. (PAP)

U Thant w Monrovi

Sekretarz ONZ, U Thant od bywa obecnie podróż po krajach afrykańskich. We wtorek przybył on do stolicy Liberii — Monrovi. U Thant złożył już wizyty w Mauretanii, Senegalu i Gwinei. Kolejnym etapem jego podróży będzie Ghana. (PAP)

Dla TV NRF

Wywiad ministra Janosa Petera

Minister spraw zagranicznych WRL Janos Peter udzielił wywiadu przedstawicieli telewizji Niemieckiej Republiki Federalnej na temat europejskiego systemu bezpieczeństwa. Mimo że obecnie — oświadczył minister Peter — Europa wydaje się najspokojniejszym kontynentem na świecie pod powierzchnią kryją się poważne elementy napięcia i problemy nierozstrzygnięte. W Europie przeciwstawiają się sobie dwie organizacje wojskowe. Z tych właśnie względów należy stworzyć nowy i skuteczny system bezpieczeństwa. Węgierska Republika Ludowa uważa za swe doniosłe zadanie polityki zagranicznej udział w opracowaniu takiego systemu bezpieczeństwa. (PAP)

Pierwszy z nowej serii



Budujące się największe osiedle mieszkaniowe Poznania — Rataje zamieszkuje już ponad 10 000 osób. W połowie grudnia ub. r. było już 3000 mieszkań. W zeszłym też roku na Osiedlu Jagiellońskim przystąpiono do budowy pierwszego domu według całkowicie nowej dokumentacji. Uwzględniono w niej bardziej funkcjonalny układ mieszkań, zwłaszcza 3-pokojowych. W mieszkaniach tych zaprojektowano wejście do każdego pokoju z holu. Wszystkie pomieszczenia są ustawne, a co najważniejsze jest miejsce np. w przedpokoju na ustawienie meblów. Według nowego projektu zmieniano się także zewnętrzna architektura budynku. W tym roku takich domów ma powstać na Ratajach 9. Tegoroczny plan zakłada budowę na tym osiedlu około 6200 izb mieszkalnych. Na zdjęciu: pierwszy z nowej serii budynek z wielkich płyt. Wkrótce wprowadzą się do niego lokatorzy. (an)

Fot. — K. Przychodzki

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Miejsami niewielkie opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 2 do minus 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

OKŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SRODA
7
STYCZNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 5 (8049)
Cena 50 gr

Nasza nowa akcja

HASKO: KLUBY

Rozpoczynamy dziś nową akcję. Jest to ankieta — konkurs na temat klubów wiejskich. Współorganizatorami są: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni i PUPiK „Ruch”.

• cel konkursu — przedyskutowanie treści i form pracy klubowej oraz szukanie najlepszych wzorców dla działalności kulturalno-oświatowej w klubach;

• zapraszamy do udziału wszystkich zainteresowanych pracą klubów wiejskich;

• szczególnie serdecznie prosimy o udział w dyskusji młodzież wiejską;

• piszcie do nas o waszym zdaniu co się wam w pracy klubów podoba i o tym, co waszym zdaniem jest niedobre (uzasadniając dlaczego);

• wysuwajcie propozycje aktywizacji życia w klubach;

• na uczestników dyskusji czekają nagrody za najlepsze wypowiedzi;

• suma nagród — 12 tysięcy zł;

• przewidujemy możliwość druku Waszych wypowiedzi na łamach „Głosu”;

• czekamy na listy;

• szczegóły na str. 3.

Z Bliskiego Wschodu

Działania lotnictwa ZRA

Jak podaje agencja MEN, egipskie myśliwce bombardujące zaatakowały pozycje wojskowe Izraela we wtorek rano w północnej i południowej strefie frontu nad Kanałem Sueskim. Wiadomość tę zakomunikował rzecznik wojskowy ZRA. Samoloty ZRA bombardowały przez godzinę i 15 minut pozycje nieprzyjacielskie. Zniszczono czołgi, broń, i umocnienia. Nieprzyjacielowi zadano także poważne straty w ludziach.

Rzecznik dodał, iż wojska izraelskie były tak zaskoczone, iż nie wzbił się w powietrze żaden samolot izraelski dla przechwycenia samolotów egipskich. Wszystkie samoloty egipskie powróciły bezpiecznie do bazy po zakończeniu misji.

We wcześniejszych godzinach rzecznik wojskowy ZRA poinformował o ataku jednostki wojsk egipskich dokonanym w nocy z poniedziałku na wtorek. Jednostka przedostała się na wschodni brzeg i zaatakowała stanowisko wojsk izraelskich niszcząc czołg, dwa pojazdy wojskowe oraz zabijając wielu żołnierzy izraelskich.

Żołnierze egipscy stoczyli 3-godzinna walkę z wojskami izraelskimi, które otrzymały wsparcie z innych jednostek.

Wszyscy żołnierze egipscy powrócili do bazy. 9 z nich odniosło rany.

Rzecznik wojskowy ZRA ożnajmiał, że we wtorek po południu egipska artyleria przeciwlotnicza, zestrzeliła izraelski samolot, typu „Skyhawk”.

Eskalacja wojny w Laosie

USA nieustannie wzmagają działania wojenne w Laosie. W ciągu ostatnich dwóch tygodni — donosi sajskoński korespondent dziennika „New York Daily News” — znacznie zwiększyła się liczba nalo-
tów dokonywanych przez samoloty amerykańskie.

Tygodnik „New York Times Magazine” informuje, że w Laosie znajduje się obecnie ponad 2 tys. Amerykanów. Większość z nich ukrywa swą tajemnicę pod szyldem organizacji na rzecz rozwoju międzynarodowego, która zajmuje się zarówno pomocą wojskową jak i innymi rodzajami pomocy amerykańskiej. W ambasadzie USA w Wientianie, mającej najliczniejszy personel ze wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych, znajduje się około 70 samych tylko „pomocników attache wojskowego”.

W zakończeniu korespondencji czytamy, że w szpitalach wojskowych w Wientianie pełno jest żołnierzy rannych w walkach, o których brak wzmianki w oficjalnych komunikatach. (PAP)

bomby i rakiety przeznaczone dla wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym. Jak wiadomo, ten transportowiec przed 10 dniami uległ katastrofie. Odzyskanie ładunku wybuchowego uznano za zbyt ryzykowne przedsięwzięcie.

PAP RADIO-INT. NA TELEFONIE
RADIO-INT. WET. NA TELEFONIE
INF. KRAJOWE NA TELEFONIE
PAP RADIO-INT. NA TELEFONIE
RADIO-INT. WET. NA TELEFONIE
INF. KRAJOWE NA TELEFONIE

Demonstracja w Kabulu

Agencja Reutersa donosi z Kabulu, że trzy godziny przed przybyciem wiceprezydenta USA Agnew do stolicy Afganistanu na ulicach demonstrowało około 400 studentów, niosąc transparenty z hasłami antyamerykańskimi, wznosząc antyamerykańskie okrzyki.

Równocześnie członkowie amerykańskiego korpusu pokoju w

ski samolot, typu „Skyhawk”. Samoloty izraelskie o godz. 14.15 czasu lokalnego, próbowały zaatakować pozycje egipskie w rejonach Suez, Attaka i Wyspy Zielonej. Rzecznik dodał, że wtorkowy rajd powietrzny był pomyślny, jako odwet za ciężkie straty w ludziach i sprzęcie, jakie poniosła w tym samym dniu armia izraelska, podczas zbombardowania przez lotnictwo ZRA pozycji nieprzyjaciela w rejonach El Kantara i El Shatt.

DOKĄD ZMIERZA LIBAN?

Agencja France Presse opublikowała we wtorek obszerny komentarz swego kores-

pondenta w Bejrucie, który omawia obecną sytuację wewnętrzną Libanu. Korespondent ten pisze, iż — zdaniem obserwatorów — nie można wykluczyć, że w niedługim czasie libańsko-izraelska linia rozejmowa przekształci się w trzeci front walki z agresorem.

Sytuacja w Libanie z dnia na dzień staje się coraz bardziej napięta. Powodują to co raz częstsze bombardowania terytorium libańskiego przez lotnictwo Izraela oraz uprowadzenie w nocy z 2 na 3 stycznia 21 obywateli libańskich. Ostatnie groźby ze strony przywódców izraelskich rzucane pod adresem Libanu świadczą — zdaniem AFP — iż Liban może znaleźć się w obliczu najcięższego kryzysu od czasu uzyskania niepodległości przed 27 laty.

Agencja France Presse przewiduje w najbliższym czasie dalszą eskalację prowokacji Izraela. (PAP)

Wiec FDP w Stuttgarcie

Zażegnanie konfliktu wewnątrzpartyjnego

Jak się wydaje, udało się zażegnać konflikt między kłosem FDP, a b. przewodniczącym partii, Erichem Mende.

Po 4-godzinnej posiedzeniu Zarządu Federalnego FDP w Stuttgarcie, w którym uczestniczył również Mende, przewodniczący FDP Walter Scheel odczytał oświadczenie przyjęte jednogłośnie przez zarząd FDP, w którym stwierdza się, że FDP prowadzi będzie walki wyborcze w roku 1970 (chodzi o wybory do landtagów — red.) na podstawie platformy wyborczej, uchwalonej na zjeździe w Norymberdze, jako samodzielna i niezależna partia.

W komunikacie wskazuje się, że Erich Mende oświadczył, iż relacja z jego wypowiedzi złożonych w czasie ostatnich dni wywołała fałszywe wrażenie.

Pompidou odwiedzi USA

Jak stwierdza AFP, prezydent Pompidou poruszył w poniedziałek przed dziennikarzami sprawę swej podróży do Stanów Zjednoczonych, która rozpocznie 24 lutego br. Prezydent zatrzyma się najpierw w Waszyngtonie, aby konferować dwa dni z prezydentem Nixonem. (PAP)

Afganistanie przekazali za pośrednictwem 10-osobowej delegacji tamtejszej ambasadzie USA listy dla wiceprezydenta Agnew, w których protestują przeciwko prowadzeniu przez USA wojny w Wietnamie.

Budowa „Safeguard”

Rzecznik departamentu obrony USA oświadczył, że w roku budżetowym, rozpoczynającym się 1 lipca, posunie się naprzód budowa systemu obrony przeciwra-
towej „Safeguard”, jednakże nie w tym zakresie, w jakim pierwotnie przewidywano.

Protesty w Hiszpanii

W nowym roku Hiszpanię ogarnęła fala strajków o wyjątkowym zasięgu. Nasilenie notuje się w Asturii i rejonie Kadyksu. W kopalniach Asturii przerwało pracę ok. 20 tys. górników. Od 20 dni strajkują 10 tys. robotników rolnych — ojczyzn „Sherry” — rejonu Jerez de la Frontera.

jakoby utrzymywał on, że Kłosem FDP, sama partia lub frakcja parlamentarna porzuciły platformę wyborczą uchwaloną w Norymberdze.

Zarząd federalny FDP wezwał członków FDP, by skupili wszystkie siły na przeprowadzeniu kampanii wyborczych w roku 1970.

OŚWIADCZENIE MENDEGO

Dosłaliśmy do porozumienia, by w przyszłości unikać publicznych dyskusji — oświadczył we wtorek w Stuttgarcie przewodniczący FDP Erich Mende. Stwierdził on, że na posiedzeniu zarządu FDP doszło do wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, przy czym on sam w ciągu 45 minut przedstawił swe stanowisko. (PAP)

Ofensywa koncernów zachodnioniemieckich

Dążąc do rozszerzenia rynków zbytu, trzy wielkie chemiczne koncerny zachodnioniemieckie „Badische Anilin und Sodalafabrik”, „Bayer” i „Hoechst”, które są spadkobiercami ogromnego trustu hitlerowskiego I. G. „Farben” przechodzą obecnie do ofensywy na rynku wewnętrznym USA. Według doniesień prasy zachodnioniemieckiej, w ciągu najbliższych pięciu lat koncerny te zamierzają wydać ponad 2 miliardy marek na rozwój swych filii w USA. (PAP)

Strajki w USA

We wtorek w zagłębiach węglowych Pensylwanii i Wirginii Zachodniej wybuchł strajk, którego podłożem jest zamordowanie przywódcy związkowego Josepha Jablonskiego, jego żony i córki. 6 wielkich kopalń węglowych zostało sparaliżowanych na skutek strajku. Jak już podaliśmy syn emigranta polskiego — Jablonski, jego żona i córka zostali przed kilkoma dniami zamordowani strzałami z rewolweru. W poniedziałek odnaleziono ich zwłoki. Komitet górniczy wystosował depeszę do prezydenta Nixona, domagając się wszczęcia przez władze federalne śledztwa, w sprawie tego okropnego mordu.

„Gryf Pomorski” na Atlantyku

We wtorek w rejon Georges Bank na wysokości Bostonu do tarł statek — baza „Gryf Pomorski”. Jednostka ta rozpoczyna współdziałanie bezpośrednio na łowisku z flotą trawlerów przedsiębiorstw „Dalmor” z Gdyni, „Gryf” ze Szczecina i „Odra” ze Swinoujścia. Po załadunku na statek bazę pewnej ilości ryby, „Gryf Pomorski” w drugiej połowie bm. uda się na wody Labradoru. Tu przebywają „plywające fabryki” gdynskiego armatora. Jednostki łowcze zostaną zaopatrzone w paliwo i wodę a na pokład bazy trawlerzy — przetwórcy dostarczają znacznych ilości ryb. (PAP)

„Matysiakowie” nadal bardzo popularni

Od 18 lat przed radioodbiornikami w całym kraju zasiada liczne grono słuchaczy jednego z najbardziej popularnych w Polskim Radio słuchowisk — powieści radiowej — „Matysiakowie”. Wokół tego słuchowiska — będącego swoistym fenomenem w programie radiowym, nagromadziło się wiele ciekawych opinii.

300 tys. listów, jakie nadeszły do redakcji, 6 tys. upominków — od drobnych do wcale okazałych darów z instytucji i przedsiębiorstw, sześciu odzw. na licznym apelu i akcje inicjowane przez rodzinę Matysiaków — oto niektóre dowody jej popularności.

W styczniu 1958 r. z inicjatywy słuchaczy powstało Stowarzyszenie Domu Rencistów im. Matysiaków. Na fundusz budowy domu wpłynęło ponad 5 mln zł. a obecnie mieszkają w nim już lokatorzy. Symptomy olbrzymiej popularności „Matysiaków” można by mnożyć. Na wiele z nich wskazuje artykuł Anny Sadowskiej pt. „Siła oddziaływania powieści „Matysiakowie” zamieszczony w ostatnim numerze kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo”.

Z analizy listów, które napłynęły do redakcji — podkreśla autorka artykułu — wynika, że w sporej części z nich zawarte są przede wszystkim rady i sugestie dotyczące sposobu postępowania

Kolejarze i drogowcy w walce ze skutkami zimy

Apel Ministerstwa Komunikacji

Po nagłym ociepleniu, we wtorek temperatura nieco się obniżyła. Dało się to we znaki szczególnie w tych rejonach, gdzie trzeba było walczyć i z zaspami, i z gołoledzią.

Duże kłopoty komunikacyjne, zwłaszcza we wtorek rano, wystąpiły w województwie olsztyńskim. Poniedziałkowa odwilż i nocny mróz zamieniły drogi w niebezpieczne ślizgawki. Trzeba było zawiesić 246 kursów autobusowych. Po

dobną sytuacją była w województwie lubelskim, gdzie zawieszono we wtorek 88 kursów autobusowych, a 215 kursów skrócono. Trzy autobusy utknęły w zaspach. Szczególnie trudne warunki były na drogach lokalnych w okolicach Chełma i Hrubieszowa.

Odwilż przyszła w sukurs kolejarzom. Wprawdzie szybko topniejący śnieg stwarza niebezpieczeństwo zalania wodą kanałów zwrotnicowych, ale transporty towarów nie zamarzają i można przystąpić do rozładunku „korków”.

Kolejarze największego w kraju lądowego portu przeładunkowego Żurawica — Medyka nie tylko na bieżąco rozładują wszystkie dostawy, ale likwidują już zaległości odmrażając dostarczone poprzednio transporty rudy żelaznej i węgla. Mimo trudności, których przysporzył topniejący śnieg, kolejarze węgla katowickiego wyeksperymentowali i przysięgli kilkadziesiąt wagonów z węglem, koksem i wyrobami hutniczymi. W dalszym ciągu kłopoty z rozładunkiem mają natomiast kolejarze lubelscy. Kilka dziesiąt wagonów węgla nie mogła wyładować z powodu zamrażania Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Przy utrzymujących się przez dłuższy czas niskich temperaturach zamarzają niektóre materiały nadawane do przewozu koleją, jak np. żwir, piasek, węgiel, ruda. Od 24 grudnia ub. r. do 4 stycznia br. na sieci PKP znajdowało się przeciętnie w ciągu doby ok. 3.500 wagonów z zamarzniętymi towarami. Ich rozładunek był utrudniony i trwał znacznie dłużej niż normalnie. W konsekwencji pogarsza się obrót wagonów, utrudniając i tak już ciężką sytuację kolei, która nie może w pełni zaspokoić zapotrzebowania swoich klientów na tabor. Kolejarze zwracają się do nadawców o przestrzeganie zarządzeń w sprawie stosowania środków zabezpieczających ładunki przed zamarzaniem w czasie przewozów, a do odbiorców przesyłek — o wykorzystanie wszystkich dostępnych środków w celu maksymalnego przyspieszenia rozładunku wagonów. (PAP)

„Śnieżna” sytuacja w Poznaniu została według informacji Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni, opanowana. Główne arterie miasta zostały odśnieżone i komunikacja tak autobusowa jak i tramwajowa przebiegała w dniu wczorajszym normalnie. Dużo zależy teraz od jednostek dzielnicowych — chodzi o oczyszczenie podległych im ulic. (t)

Walki w Nigerii

Jak donoszą z Lagos, wojska nigerijskiego rządu federalnego toczą zaciekłe walki w pobliżu Owerri — ostatniego dużego miasta znajdującego się w rękach separatystów. Oddziały wojsk federalnych znajdują się o około 5 mil od miasta i posuwają się naprzód. Lotnictwo rządu federalnego zbombardowało Owerri. (PAP)

E. Kennedy przed sądem

Sąd okręgowy w Edgartown, stan Massachusetts pod przewodnictwem sędziego Jamesa Boyle wczoraj w dniu 5 bm. postępowanie śledcze przeciwko senatorowi Edwardowi Kennedy'emu. Postępowanie to ma wykazać czy i w jakim stopniu senator ponosi winę za śmierć Mary Jo Kopechne, która zginęła w lipcu ub. w wypadku samochodowym, spowodowanym przez E. Kennedy'ego.

Warto przypomnieć, że E. Kennedy stanął już bezpośrednio po wypadku przed tym samym sądem, oskarżony o opuszczenie miejsca wypadku i nieudzielenie pomocy ofiarze katastrofy. Senator przyznał się do zarzutów i został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Prokurator okręgowy uznał wyrok za niezadowalający i podjął kroki, mające na celu postawienie senatora przed sądem przysięgłych. Prokurator Edmund Dinis nie sformułował na razie zarzutów i oskarżeń jakie wniósłby przeciwko Kennedy'emu.

Pierwszą rundę walki prawników o postawienie senatora przed sądem przegrał prokurator, gdyż nie uzyskał zgody na ekshumację zwłok panny Kopechne. Natomiast prokurator doprowadził do wszczęcia oficjalnego sądowego postępowania śledczego.

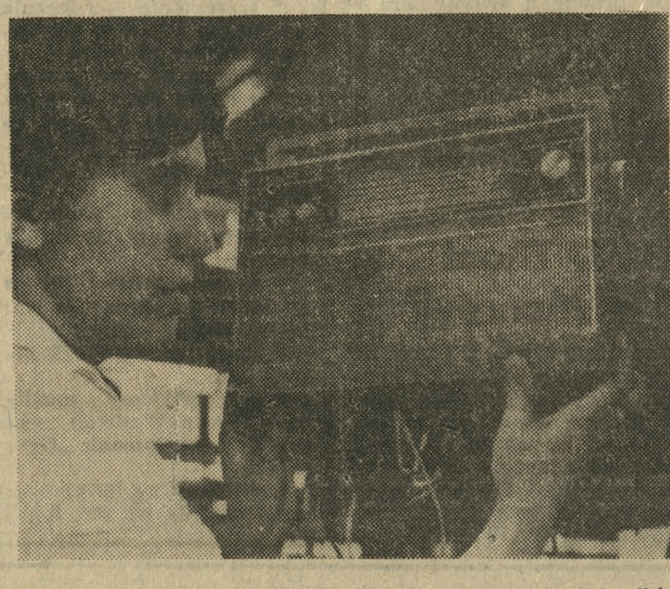
Wczoraj ekipy MPO przegrywały się do wysypywania powierzchni na drogach solą i chlorkiem wapnia, gdyż dziś rano spodziewano się przymrozków. (t)

Pomoc USA dla Grecji

W korespondencji z Waszyngtonu agencja TASS podaje informacje świadczące o tym, że Stany Zjednoczone mają zamiar udzielić szerokiej pomocy wojskowej obecnemu reżimowi greckiemu.

Według dziennika „Washington Post”, rząd USA przygotowuje się obecnie do zniesienia embarga na dostawy broni do Grecji i na udzielenie jej wszelkiej innej pomocy wojskowej. Jak wiadomo — przypomina TASS — ścisła współpraca wojskowa między Waszyngtonem a Atenami została wstrzymana około 2,5 roku temu. PAP

Nowy radioodbiornik z Mińska



„Lot” w 1969 roku

860 tys. pasażerów i 3 900 ton towarów

Na konferencji prasowej na gdańskim lotnisku poinformowano we wtorek o wynikach działalności Polskich Linii Lotniczych „Lot” w 1969 r.

W ub. roku przewieziono ogółem ok. 860 tys. pasażerów, przy czym nastąpił o 14 proc. wzrost przewozów na liniach zagranicznych i o 10 proc. na liniach krajowych w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednocześnie samolotami przewieziono 3.900 ton towarów, przede wszystkim na trasach krajowych uzyskując kilkudziesięcioprocentowy wzrost.

Najlepsze wyniki uzyskał oddział w Gdańsku. Dotyczy to liczby przewiezionych pasażerów i ładunków oraz zwiększenia wydajności na jednego pracownika. W grudniu ub. na gdańskim lotnisku padł krajowy rekord — przewieziono przez ten punkt 120 ton towarów, w tym spore ilości cytrusów. (PAP)

Pierwsze wyniki badań pyłu księżycowego

„Srebrny Glob” ma 4,6 miliarda lat

W Ośrodku Kosmicznym w Houston trwa konferencja naukowców poświęcona wynikom badania próbek powierzchni Księżyca przywiezionych przez Armstronga i Aldrina.

Poszczególne grupy naukowców składały sprawozdania i referowały wyniki swych prac. Szczególnie zainteresowanie i dyskusje wywołuje sprawa wieku Księżyca. Pewna grupa naukowców stwierdziła, iż pył księżycowy jest o przeszło miliard lat starszy niż najstarsze minerały znajdowane na Ziemi, ponieważ najstarsze skały ziemskie oblicza się na 3,4 miliarda lat, a pył księżycowy — 4,6 miliarda lat. Nie znaczy to oczywiście, aby Księżyc był starszy od Ziemi o miliard lat. Po prostu ten miliard lat „zagubił się” w historii Ziemi na skutek działania różnego rodzaju kataklizmów, które zatępiły jego ślady. Jak sądzą eksperci na podstawie dostępnych obecnie danych, Ziemia w przybliżeniu ma około 4,5 miliarda lat.

Grupa naukowców z Instytutu Technologii w Kalifornii twierdzi, że w ten sposób została obalona teoria twierdząca, iż Księżyc powstał w wyniku oderwania się od Ziemi.

Zdaniem tych naukowców, próbki głębi księżycowej dowodzą, iż powierzchnia Księżyca uległa stopnieniu około 3,6 mld lat temu pod wpływem ciepła wytworzonego za pewne przez upadki meteoroidów, promieniowanie radioaktywne lub inne przyczyny.

Jak wynika z doniesień naukowców, w próbkach księżycowych odkryto wiele nowych minerałów, które nie mają jeszcze nazw.

Próbki przywiezione przez Armstronga i Aldrina pochodzą z bardzo niewielkiego obszaru na Morzu Spokojnym, ale zawierają one materiał z innych obszarów przerzuconych w wyniku upadku meteoroidów, twierdzi brytyjski naukowiec dr S. O. Agrell z uniwersyte tu Cambridge.

Jak wynika z doniesień, nikomu nie udało się wykryć śladów materii organicznej lub wody w próbkach księżycowych.

Uczeni jednogłośnie stwierdzają, iż misja „Apollo-11” postawiła przed uczonymi więcej problemów, niż ich rozwiązała. (PAP)

W lutym zjazd NPD

Zjazd neonazistowskiej NPD, którego odbycia w listopadzie ub. roku zakazały władze miejscowe w Saarbrücken odbędzie się w dniach 14 i 15 lutego br. w miejscowości Wertheim (Badenia-Wirtembergia). PAP

Sprawa Defreggera na martwym punkcie

Jak donosi „Frankfurter Allgemeine Zeitung” sprawa monachijskiego biskupa Defreggera, byłego kapitana Wehrmachtu, winnego rozstrzelania kilkunastu zakładników we wsi Filetto we Włoszech, utknęła na martwym punkcie. Nie zapadła dotychczas żadna decyzja prokuratury monachijskiej ani w sprawie umorzenia śledztwa, ani prowadzenia dalszego dochodzenia. Według oświadczenia rzecznika arcybiskupstwa w Monachium decyzja w tej sprawie powinna zapadnąć „na początku 1970 roku”.

Tymczasem ekskapitan Wehrmachtu a obecnie biskup Defregger, aby nie zwracać na siebie uwagi, usunął się w zacisze kancelarii arcybiskupstwa i zajął zagadnieniami duszpasterstwa. Nie uczestniczył w publicznych nabożeństwach w czasie ostatnich świąt i ukazuje się na ulicy w ubraniu cywilnym.

Tymczasem, jak donosi włoska agencja „Ansa”, w sprawie dochodzenia przeciwko biskupowi Defreggerowi „powstały nowe liczne trudności”. Prokuratura miasta Aquila, której podlega wieś Filetto nie może odnaleźć świadków popełnionej zbrodni, gdyż przebywają poza granicą Włoch. (fh)

Grypa w NRF

Szereg krajów zachodnioeuropejskich zostało objętych w ostatnich dniach epidemią grypy. Z tego powodu w niektórych z nich np. w Nadrenii, północnej Westfalii, w Szlezwiku-Holsztynie i Dolnej Saksonii odroczono o kilka dni rozpoczęcie nauki w szkołach po feriach zimowych.

Szczególnie we znaki daje się grypa w Dolnej Saksonii. Według danych opublikowanych we wtorek przez ministerstwo ds. socjalnych tego kraju, do 30 procent ludności Dolnej Saksonii choruje na gripę. (PAP)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 3 bm. stwierdzono: 8 roz. z 12 traf. — wygr. po 22.597 zł; 148 roz. z 11 traf. — wygr. po 1.221 zł; 1.224 roz. z 10 traf. — wygr. po 147 zł. W zakładach Toto Lotka z dnia 4 bm. stwierdzono: 2 roz. z 6 traf. — wygr. po 969.434 zł; 5 roz. z 5 traf. — wygr. po 387.773 zł; 287 roz. z 5 traf. — wygr. po 1.224 zł; 1.224 roz. z 10 traf. — wygr. po 147 zł. W 1976 roku. Oczywiście zależeć będzie głównie od pozycji Kennedy'ego, od przebiegu jego kariery w tych latach a więc i od wyników obecnej sprawy sądowej. (PAP)

GOŁOŚNIE

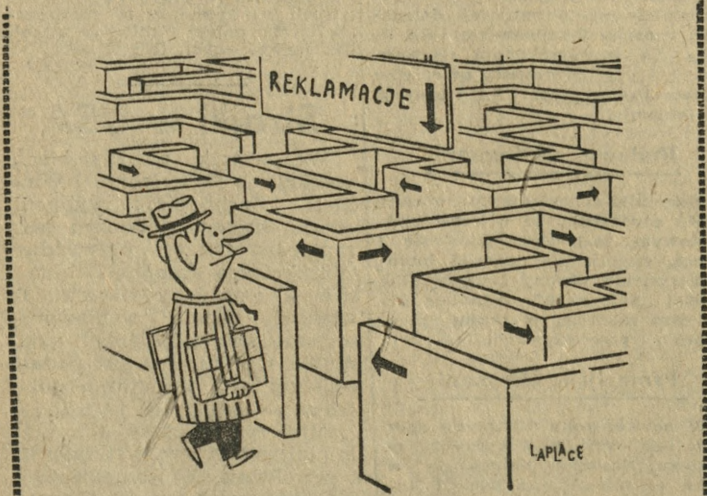
Gorzki śmiech

Wiceprezydent USA, Spiro Agnew, który w ciągu dwunastu miesięcy piastowania tego urzędu zasłynął z niewybrednego słownictwa oraz z — delikatnie mówiąc — nie do końca przemyślanych wypowiedzi — odbywa ostatnio podróż po krajach Azji. Agnew m. in. zawitał do Wietnamu Południowego gdzie jego pobyt trwał dokładnie 23 godziny.

W ciągu tego krótkiego czasu wiceprezydent odbył rozmowę z głową marionetkowego państwa saigonskiego — Thieu, a także odwiedził bazę amerykańską w Kien. Tu wygłosił przemówienie do kompanii piechoty, która powróciła właśnie z 6-dniowych działań wojennych przeciwko siłom FWN. Agnew wezwał żołnierzy, by nie dali się wprowadzić w błąd... prasie, która rzekomo błędnie przedstawia stanowisko rządu USA wobec wojny w Wietnamie. Zastępca Nixona oświadczył także, że pragnie przekazać prezydentowi wrażenia z nastrojów pośród wojsk amerykańskich są bardzo dobre...

Według relacji korespondenta agencji DPA, u części żołnierzy, którzy stali przed pi ro Agnew w pokrytych kurzem, podartych mundurach, słowa wiceprezydenta wywołały gorzki śmiech. (wp)

HUMOR I SATYRA



Dlaczego się ich nie upowszechnia?

Pomysły warte miliony

Nie znamy jeszcze pełnych wyników produkcyjnych naszego społeczeństwa przemysłowego, osiągniętych w ubiegłym roku. Ocenia się, że w Poznaniu zadania planowe zostaną przekroczone o około 400 mln zł, a w województwie — o ponad miliard złotych. Po nieważ w pierwszych trzech latach 5-latk przemysł także miał pewne nadwyżki produkcyjne, stąd wniosek, że istnieje szansa na przedterminowe zrealizowanie globalnych zadań planu 5-letniego w Wielkopolsce. Umożliwi to korzystniejszy start w przyszłe 5-lecie.

Do wygospodarowania nadwyżek produkcyjnych w poszczególnych latach 1966—1969, przyczynili się w znacznej mierze racjonalizatorzy. Wbrew wygłaszanym tu i ówdzie opiniom, że przy dzisiejszym poziomie nauki i techniki, rola racjonalizatorów będzie się stale kurczyć, ruch pracowniczej wynalazczości ciągle nie maleje, ogarniając nowe obszary życia, jak np. średnie szkolnictwo zawodowe i służbę zdrowia, a efekty ekonomiczne tego ruchu przekraczają najśmielsze oczekiwania. I to mimo piętrzących się wciąż jeszcze przeszkód natury subiektywnej i obiektywnej.

Na przykład jesienią 1965 roku, gdy komisja wynalazczości pracowniczej przy WKZZ omawiała rozmiary Funduszu Racjonalizatorskiego, możliwe do osiągnięcia w latach 1966—1970, oceniono, iż w najlepszym przypadku na tym Funduszu zbierze się 640 mln zł. Tymczasem tylko w latach 1966—1968 zrealizowane pomysły naszych racjonalizatorów dały 832 mln zł oszczędności, a więc prawie o 200 mln złotych więcej, niż przewidywano na całe 5-lecie.

Wstępne obliczenia efektów ruchu racjonalizatorskiego w Wielkopolsce wskazują, że w czwartym roku 5-latk oszczędności będą większe od średnich rocznych w ubiegłych latach. Łączne oszczędności 4 lat przekroczą więc kwotę miliarda złotych, a w końcu 5-latk Fundusz Racjonalizatorski może osiągnąć wysokość 1,2 do 1,3 miliarda złotych.

Obliczenia wskazują także, iż racjonalizatorstwo należy do najbardziej opłacalnych dziedzin inwestycji. Każda złotówka wyłożona na realizację pomysłów oraz na nagrody dla twórców, już po roku przynosi średnio w kraju korzyści o równoważności 8 zł.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, iż w Wielkopolsce nie ma na tyle sprawnej ewidencji, która mogłaby ująć wszystkie usprawnienia i płynące z nich korzyści ekonomiczne. Tak szczegółowej ewidencji nie prowadzi ani administracja gospodarcza, ani urzędy

statystyczne, ani tym bardziej szczytowo aparat związkowy. Należy zresztą wątpić, czy ja cokolwiek ewidencja może za rejestrować dokonywane codziennie, w tysiącach miejsc jednocześnie, różne mniejsze i większe usprawnienia. Tym bardziej, iż wielu pracowników nigdzie ich nie zgłasza, traktując je jako rzecz zupełnie normalną i naturalną, jako swego rodzaju hobby, sprawdzian własnych umiejętności, przydatności zdobytej wiedzy itd. To też jest nowe zjawisko, świadczące o zmianach w motywacji usprawnień.

Dotychczas twierdzono, że podstawowym motywem nakłaniającym do racjonalizacji jest pieniądź. Okazuje się, iż nie zawsze, że do głosu dochodzą wartości i motywy wyższe go rzędu, niewymierne.

Z tego ciekawego zjawiska można wysunąć wniosek, iż częściej niż to nam się wydaje, uzasadnieniem składania wniosków racjonalizatorskich jest przekonanie wnioskodawców, iż sami nie będą mogli swoich pomysłów zrealizować, że potrzebna będzie materiały, techniczna i finansowa pomoc zakładów. Niedoskonała statystyka właśnie tylko te wnioski ewidencjonuje.

Według opinii znawców, w Wielkopolsce w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym uczestniczy około 200 000 osób. Wśród nich jest bez mała 20 000 inżynierów i techników (na 38 000 ogółem), około 40 000 majstrów i brygadzystów oraz około 11 000 (zarejestrowanych w klubach) robotników-racjonalizatorów, dla których usprawnianie produkcji stało się życiową pasją. Ci dokonują usprawnień niemal seryjnie i mają na swym koncie po kilka, a często i kilkanaście pomysłów nieraz dużej wartości.

Np. w Zakładach „Cegiel-skiego” nieocenione usługi w usprawnianiu produkcji oddają tacy ludzie jak Florian Deska (26 pomysłów) i Jan Jackowiak (23 pomysły); w Odlewni Żeliwa w Śremie — Jan Majorek (3 pomysłów w przeciągu 2 lat); w ZNTK w Poznaniu — Józef Dębski, który ulepszył zamki w wagonach osobowych, inżynierowie Jan Nowodworski, Mikołaj Szurko, Józef Tomczyk i wielu innych.

W bieżącej 5-latce, obok znacznego rozwoju wyższych form ruchu racjonalizatorskiego istniejących od dawna, doszły do głosu nowe bodźce, o dużym autorytecie społecznym. Należą do nich Wojewódzkie Nagrody NOT za najlepsze pomysły i rozwiązania techniczne roku oraz Konkursy Młodych Mistrzów Techniki na szczeblu zakładów, województwa i kraju. Inicjatywy te, oparte na bodźcach psychologicznych, zrobiły karierę i odpowiednio rozwijane, mogą przynieść wiele korzystnych niespodzianek.

Niepokoje jednak tendencja do uznawania za przodujące w rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego tych zakładów, w których przeciętna „wartość pomysłu” jest największa. Wyda się, iż jest to nietrafne. Deprecjonuje się bowiem w ten sposób drobne usprawnienia, od których zaczynały zwykle nawet wybitni wynalazcy. Tymczasem w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego działają podobne prawa jak w ruchu sportowym: bez szerokiej bazy narobu — nie ma kadry w czynowej i rekordów.

Ponadto: w dalszym ciągu usprawnienia zrealizowane w jednym zakładzie nie są przenoszone do innych, o podobnym profilu. Organizacja upowszechniania pomysłów racjonalizatorskich jest najslabszą stroną ruchu. Gospodarka narodowa traci z tego tytułu miliony złotych rocznie, choć społeczna wydajność pracy nie nadąża za tempem osiąganym za granicą. Znalezione wyjście z tej sytuacji, należy do pilnych zadań.

PIOTR CHOJNACKI

Łolowniki w akcji prze ciw lodowej



W czasie grudniowych mrozów Wisła w rejonie Warszawy nie zamarała całkowicie, ale w niektórych miejscach na mizelnach i łachach, utworzyły się duże pola lodowe. Dla oczyszczenia szlaku wodnego i umożliwienia spływu lodów Zarząd Okręgu Wodnego skierował do akcji trzy łolowniki: „Puławy”, „Pilice” i „Dziwne”, które już drugi dzień kruszą lód w rejonie stolicy.

Fot. — CAF — WAF — Zawadzki

Poszukując wzorców działania

Proponujemy naszym czytelnikom nową dyskusję — o klubach wiejskich. Sprawa jest kontrowersyjna, wypowiada się na ten temat wielu z bardzo różnych pozycji, mamy więc nadzieję, że chętnych do dyskusji nie zabraknie. Współorganizatorami tej ankiety — dyskusji są: redakcja Głosu Wielkopolskiego, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, PUPIK „Ruch” oraz Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni. Organizatorzy utworzyli fundusz nagród dla najlepszych wypowiedzi w sumie 12 tys. zł. Wypowiedzi można nadysłać od zaraz, dyskusję mamy zamiar zakończyć w marcu.

Sprawa klubów — jak powie dzieliśmy — jest kontrowersyjna, albowiem kluby są na wsi zjawiskiem młodym, powstałym nieco żywiołowo (to świadczy o ich potrzebie!), nie mającym wypracowanego schematu działania (to dobrze!), nie działającym wedle z góry narzuconej instrukcji. Każdy niemal klub ma inne warunki działania: inny lokal, inne wyposażenie, inne środowisko, do którego trzeba trafić innymi środkami i formami pracy. To otoczenie warunkuje w pewnym sensie pracę.

Mamy dobrą bazę

Ale nie chcielibyśmy dyskutować na temat bazy materialnej warunkującej w pewien sposób działalność klubów. A więc nie o pomieszczeniach, nie o wyposażeniu. Albowiem uważamy, że nie jest to już problem najważniejszy. Powstała przecież w ostatnich kilku latach duża baza do działania kulturalno-oświatowego na wsi. W całym kraju istnieje obecnie ponad 21 tysięcy różnego typu placówek kulturalnych, w tym około 10 tysięcy klubów „Ruchu” i klubów rolnika GS. W samej Wielkopolsce zaś istnieją 1153 kluby, z tego 637 „Ruchu” i 516 GS. Widać z tego zestawienia, że nasz region przoduje w kraju liczbą klubów. Przypomnijmy jeszcze, że wielkopolskie kluby wiejskie w 35 proc. działają w pomieszczeniach jednoizbowych, w 45 proc. w dwuizbowych, w 20 proc. w pomieszczeniach trzy i więcej izbowych. Na ogół w klubach tych wyposażenie składa się z urządzeń gwarantujących warunki odpowiednie do prowadzenia dość wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej.

Przyjmujemy przeto, że mamy w Wielkopolsce poważną bazę materialną do rozwijania bujnego życia kulturalnego na wsi. Idzie o to, czy ta baza jest właściwie wykorzystywana, czy treści działania kulturalnego odpowiadają założeniom naszej polityki kulturalnej i czy formy tego działania odpowiadają środowisku, do którego są adresowane. I na

tych temacie pragniemy skoncentrować naszą dyskusję. Piszcie więc do nas zarówno o tym, co robicie w klubach (wymiana doświadczeń), czy wam się to podoba, czy też nie i dlaczego (ocena działania), a także postulujcie to, co waszym zdaniem powinno w pracy klubowej dominować (propozycje). Piszcie oczywiście także o tym, jakie metody propagowania tych treści są waszym zdaniem najbardziej udane.

Nowe prądy

Swego czasu dominująca w klubach wiejskich była praca zespołów artystycznych. Oczywiście amatorskich. Z czasem te działalności zaczęły uzupełniać praca oświatowa. W ostat nich latach coraz więcej miejsca w działaniu klubów zajmują popularyzacja nauki, szerzenie wiedzy ogólnej i kultury technicznej, oświaty sanitarnej i rolniczej, jeśli zaś idzie o formy, coraz częściej prelekcja, pogadanka, dyskusja zastępują występ amatorskiego zespołu

HASKO: KLUBY

artystycznego. Czy jest to tendencja słuszna i dlaczego — oto kolejny temat do naszej dyskusji redakcyjnej.

Kilka tygodni temu Ministerstwo Kultury i Sztuki wystąpiło z planem intensyfikacji działalności wiejskich klubów kultury. Krótko mówiąc plan ten zapowiada masowe docieranie do klubów ze sztuką zawodową. Wszystkie komórki Ministerstwa zostały zobowiązane do roztoczenia nad klubami opieki merytorycznej. A więc przykładowo, każde muzeum okręgowe czy regionalne zostanie zobowiązane do objęcia patronatu nad klubami i nawiązania z nimi współpracy celem upowszechniania wiedzy o regionie i regionalnej kulturze. Placówki plastyczne będą urządzać wystawy prac plastycznych, organizować pokazy przeźroczliwych z komentarzem nagrywanym na taśmie, zorganizują wystawy nowoczesnego urządzenia mieszkalnego, odczyty o sztuce, estetyce. Podobnie w dziedzinie filmu, muzyki, teatru itd.

Czy taki ma być przyszły model klubu wiejskiego, jego działania? Oto kolejny temat do dyskusji.

Aktywiści i sojusznicy

Jedną z kluczowych spraw wiejskich klubów to ludzie w nich działający. Od nich przecież wszystko zależy. Może być znakomity lokal bez działalności, może być bardzo skromny lokalik, który będzie tętnił pracą, albowiem znaleźć

li się odpowiedni ludzie. Kiedyś próbowano obarczyć odpowiedzialnością za działalność w klubie tzw. gospodarza klubu. Był to z góry poroniony projekt, albowiem gospodarz klubu ma zgoła inne obowiązki. Toteż wreszcie, na ostatnim w ub. roku posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki sprawę tę rozstrzygnięto stwierdzając, że od gospodarzy klubów trzeba wymagać głównie umiejętności handlowych i utrzymywania porządku w lokalach klubowych. Oni mają także tworzyć tę atmosferę przyjemną, aby każdy miał po prostu chęć zajrzeć do klubu. Natomiast działalność merytoryczną należy do aktywów, do rad społecznych. Wiadomo, że te rady społeczne opierają się przede wszystkim na aktywie Związku Młodzieży Wiejskiej. Ile klubów wielkopolskich takie rady posiada, tego nie wie nawet ZMW, podobno jednak większość klubów. Jest więc znowu baza działania społecznego. Od koncepcji i pomysłów tych ciał społecznych ogromnie dużo zależy. One przecież najlepiej wiedzą, co interesuje tę społeczność, w której działają, z której się wywodzą. Przede wszystkim powinny wychodzić naprzeciw miejscowym potrzebom. Powinny jednak mieć także ambicję budzenia nowych potrzeb. Te rady też powinny znaleźć sobie sojuszników. Nikt inny nie może tego zrobić lepiej od nich. Ci potencjalni sojusznicy to przede wszystkim nauczyciele. Ale także miejscowy lekarz weterynarii, agronom, lekarz, inżynier itp. Piękny sukces klubu w Pępowie w ostatnim wspólnym zawodnictwie o tytuł najlepszego klubu opiera się m. in. na znalezieniu mecenasa w miejscowej Stodzinie Koni.

Istnieje więc wiele sposobów osiągania sukcesu w postaci ożywienia klubu, wypełnienia go pożyteczną treścią, zaś przez to ożywienia kulturalnego wsi. W naszej dyskusji pragniemy dokonać wymiany doświadczeń na ten temat, wysunąć propozycje wzorców działania klubowego. Choć oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie trzeba (a chyba i nie można) zunifikować działania wszystkich klubów, to jednak trzeba pomóc tym wszystkim (a jest ich nie mało), które błądzą i usychają w atmosferze niemocy. Trzeba im podsunąć różne wzorce. Może zaś plonem dyskusji będzie ustalenie kilku wzorców działania, które będą do przyjęcia w każdych warunkach, w odniesieniu do każdego środowiska?

Czekamy na wasze listy. A na was czekają nagrody.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Henryk P. ma 26 lat. Wykształcenie — niepełne podstawowe. Jest człowiekiem bez zawodu i bez stałego źródła utrzymania. Zlekceważył 5 wezwań komisji do spraw niepracujących przy DRN. W końcu został do prowadzony przez MO. Składając wyjaśnienia przed komisją, oświadczył, że od czasu do czasu pracuje przy rozładunku na „wolnych torach”, a ponadto finansowo pomaga mu... ojciec (otrzymujący rentę w wysokości 900 zł).

Henryk P. nie zgodził się podjąć pracy w MPK z pensją 1600 zł. „Praca ciężka, a wynagrodzenie niskie” — uмотywował swoje stanowisko...

Dokładnie nie wiadomo, ilu jest ludzi prowadzących taki tryb życia jak Henryk P. Według prowizorycznych danych w Poznaniu mamy około 2000 osób (w wieku produkcyjnym) uchylających się od systematycznej pracy. Część z nich po zostaje na utrzymaniu rodziny. Inni pracują dorywczo: na „wolnych torach”, przy rozładunku węgla, na prywatnych budowach. Reguła: kilka dni pracy — kilka tygodni odpoczynku. Jeszcze inni zawodem swoim uczynili przestępstwo. Nawiasem mówiąc najczęściej zdarzają się osobnicy

korzystający z tych trzech „zródeł” utrzymania, przy czym smutna prawidłowość polega na tym, że kto uchyla się od systematycznej pracy, prędzej czy później wchodzi na drogę przestępstwa. Dość powiedzieć, że spośród osób niepracujących rekrutuje się 50 procent sprawców napadów rabunkowych, włamań, kra-

kim okresie potrafili skupić wokół siebie ludzi, którzy pod wpływem zaraźliwego przykładu rzucili pracę lub naukę.

Jak przeciwdziałać temu zjawisku? Przede wszystkim chodzi o wykorzystanie tych szans, które stwarza obowiązujące od 1 stycznia 1970 roku ustawodawstwo karne. Otóż wprowadza ono karę o-

z bojaźni, pod wpływem przysmusu, w miarę upływu czasu przekonuje się do narzuconego mu postępowania lub też przyzwyczajają się do niego.

Oczywiście kary ograniczenia wolności nie można stosować wobec nierobów, którzy nie mają na sumieniu czynów zabronionych przez prawo. Tymczasem ingerencja w sto-

pracować, ale tylko jako kierowca, a ponieważ brak mu pieniędzy na kurs nauki jazdy — pozostaje poza zatrudnieniem. Młody człowiek został skierowany do MPK, przeszkolony i obecnie pracuje jako kierowca. Dotychczas spisuje się bez zastrzeżeń.

Na ogół jednak komisja ma do czynienia z osobnikami „trudnymi”. Należą do nich przede wszystkim ludzie, którzy byli kilka lub kilkanaście razy karani za przestępstwa, prostytucję, nalogowy al koholicy. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że wśród wymienionych nie brak osób z anomaliami psychicznymi i cierpiących na różne schorzenia fizyczne (np. na gruźlicę).

Srodowisko niepracujących różnicowane jest również pod względem wieku. Niedawno w dzielnicy Grunwald zarejestrowanych było 71 osób w wieku od 18 — 25 lat, 83 osoby od 26 — 35 lat, 22 osoby od 36 — 40 lat i 21 uchylających się od pracy w wieku powyżej 40 lat. Spora część tych najmłodszych pochodziła z rodzin całkowicie zdemoralizowanych. W takich wypadkach należałoby więc zdążyć do reedukacji nie tylko wezwanego przed komisję, ale również wszystkich dorosłych członków jego rodziny.

Charakterystyczne, że osoby prowadzące pasywny tryb życia z reguły zakończyły swoją edukację na 7 klasie szkoły podstawowej i nie mają żadnego przygotowania zawodowego. Ale jeśli wyrażają zgodę na podjęcie pracy, to tylko takiej, która jest lekka i wysoko płatna.

Patologiczne zjawisko życia społecznego — pasożytnictwo nie jest zjawiskiem jednolitym. Fakt ten wymaga szczególnego podkreślenia, gdyż stanowi jeden z punktów wyjściowych przy ustalaniu polityki reedukacji. Jej metody winny być bowiem dostosowane m. in. do wieku, rozwoju umysłowego, stopnia demoralizacji i stopnia podatności na resocjalizację osoby, która uchyla się od systematycznej pracy. Piszemy o tym, bo dotychczas powołane przy prezydiach DRN komisje do spraw niepracujących działały tak, jakby nie dostrzegały całej złożoności omawianego tu zjawiska.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nieroby plagą społeczną

dzieży i innych przestępstw kryminalnych.

Zjawiskiem szkodliwym społecznie jest nie tylko nierob-przestępca. Rozsadnikiem zła należy również uznać samego nieroba. Samo uchylanie się od pracy — w myśl zasady: śmierć frajerom — stanowi bowiem demonstrację apasocjalnej postawy i wpływa demoralizująco na otoczenie. O tym, że próżniactwo to zaraźliwa choroba społeczna, świadczą m. in. ustalenia dokonane w dzielnicy Grunwald. Stwierdzono tam, że pojedynczy osobnicy uchylający się od pracy w stosunkowo krót-

graniczenia wolności (w wymiarze od 3 miesięcy do dwóch lat). W czasie jej odbywania skazany m. in. nie może bez zgody sądu zmieniać miejsca stałego pobytu i ma obowiązek wykonywania pracy wskazanej przez sąd. Można chyba żywić nadzieję, że właściwe stosowanie tej sankcji wobec tych, którzy jednocześnie uchylają się od pracy i naruszają normy prawne, pozwoli osiągnąć efekty resocjalizacyjne, lepsze niż dotychczas w zakładach karnych. Nierzadko przecież człowiek, który początkowo określone nakazy wykonuje

sunku do takich pasożytów również jest nieodczuwa. Chodzi o to, by zapobiegać wejściu tych ludzi w kolizję z prawem przez włączenie ich w rytm codziennego życia w znaczący sposób. Powiedzmy otwarcie, że jest to zadanie niełatwe.

Niepracujący srodowisko nader różnicowane. Czasami wystarczy jedno wezwanie na posiedzenie komisji do spraw niepracujących, rozmowa i skierowanie do pracy. Tak było np. w sprawie pewnego młodego mieszkańca Grunwaldu, który przed komisją oświadczył, że chciałby

PODRÓŻE

Zastanawiałem się nieraz nad tym, ile telewizja zaspokaja lub przynajmniej łagodzi pragnień i tęsknot za bliskimi i da lekimi, lecz osobiście przez nas nie znanymi krajami. Zaspokaja i łagodzi, bo nigdy byśmy tych krajów nie zobaczyli, gdyby nie upowszechnienie telewizji. Może ktoś pomyśleć, że nie było telewizji, lecz istniały filmy, wyświetlane w kinach, klubach, szkołach itp.

Owszem, nie należy jednak zapominać o ogromnych różnicach w zasięgu filmu wyświetlanego metodami tradycyjnymi — a więc na ekranie — i filmu nadawanego przez telewizję. Dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości fakt, że zasięg telewizji jest daleko większy niż kina, nie mówiąc o niewymiernie większej szybkości docierania do nas informacji i innych treści, przekazywanych przez tv.

Może ktoś powiedzieć, że oglądanie nieznanymi krajami za pośrednictwem telewizji, to tylko namiastka, która nigdy nie zastąpi osobistych odwiedzin. Owszem, ale chyba lepiej zobaczyć przynajmniej na szklanym ekranie niż nie oglądać wcale. Książka bowiem, chociażby nawet najpiękniej napisana i najprecyzyjniej, odwołuje się przecież do wyobraźni czytelnika; wyobraźnia zaś nigdy nie stworzy obrazu zgodnego z rzeczywistością. Nie chciałbym przez to umniejszać wartości książek, które w pewnych sprawach są niezastąpione, podobnie jak zresztą film nie może się na ogół obejść bez komentarza słownego. Krótko mówiąc, film, w tym także film telewizyjny, przemawia do nas językiem obrazu i językiem tradycyjnym, mównym.

Refleksje te nachodzą na pewno niejednego telewidza, zwłaszcza podczas wyświetlania bardzo interesujących reportaży filmowych pt. „Przez antypody” Stanisława Szwarc-Bronikowskiego, przywiezionych przezeń z podróży na drugą stronę kuli ziemskiej. Po Nowej Gwinei, skąd zobaczyliśmy rewelacyjne niemal filmy z wioski „łowców głów”, z życia szczepów tak dzikich, że używających muszli jako pieniędzy, przyszła kolej na Australię. Zarówno w pierwszym reportażu z Australii pt. „Śnieg, rekiny, eukaliptusy” jak i w drugim pt. „Skarby gorących skał”, autor rejestruje na taśmie nie tylko dziwne tamtejszej przyrody, krajobraz, obyczaje miejscowej ludności, lecz także z pasją śledzi tropy konkretnych ludzi, głównie Polaków, których spotkać można na całej kuli ziemskiej.

Wędrowka tropami zaginionego Polaka — poszukiwacza złota była przedstawiona w ostatnim filmie z Australii tak sugestywnie, że wydawało się, odnalezienie jego było głównym celem nakręcenia filmu, mimo że tak naprawdę było tylko zrzeczenie wplecionym pretekstem, który dodawał reportażowi rumieńców i przybliżał go polskiemu odbiorcy.

Przy okazji telewidz poznał nie tylko kawałek Australii, lecz także wcale nie lekkie życie jej mieszkańców, oczywiście tych, którzy żyli i pracowali na szlaku wędrowek samochodowych ochrzczonego imieniem „Zosia”. W sumie cykl „Przez antypody” ochrzcił nam przecież piękną, podróżniczą przygodę, tym bardziej przeżywaną, że chwilami zatracającą o tulące losy Polaków.

Innego rodzaju podróże w wyobraźni odbywamy dzięki programom teatralnym TV, których nam nie brakło w ostatnim okresie świąteczno-noworocznym. Wymienię tylko przykładowo poniedziałkową komedię Armanda Salacrou pt. „Archipelag Lenoir” w reżyserii E. Dziwońskiego i w koncercie obsadzie z I. Kwiatkowską, K. Jedrusik, B. Pawlikiem, W. Głuskiem, J. Kobuszewskim, D. Damińskim oraz reżyserem w rolach głównych. Bardzo dobra gra, a także błyskotliwa forma sztuki sprawiły, że tę dość daleką od obowiązków i nas powszechnie obyczajów tematykę przyjmowało się z zainteresowaniem. Zresztą gdyby może tak dobrze się wokół siebie rozejrzeć, znalazłoby się niejedną taką rodzinę lub takie środowisko, w których najważniejszą sprawą jest zachowanie pozorów i opaczne rozumienie tego, co się nazywa dobrą opinią. Zupełnie innego rodzaju przeżyć dostarczył monodram pt. „Wowo — świętą pskodzi”, będący adaptacją spisanej przez wybitnego badacza polskiej sztuki ludowej profesora Tadeusza Seweryna gawędy Andrzeja Wawry (1864–1937), popularnie zwanego Jędrzem Wowo — ludowego rzeźbiarza świątków, znanego ze swej życiowej mądrości.

Widowisko adaptował i reżyserował Piotr Piaskowski, w roli Wowy wystąpił Wojciech Siemion. Zagrał tak, że chwilami się zapomniało, iż on tylko gra. Miał się wrażeń, że to nie aktor, lecz najbardziej autentyczna postać. Żeby tak zagrać, trzeba być nie tylko dobrym aktorem, trzeba też dobrze znać życie, sztukę ludową, wieś, jej obyczaje i jej ludzi. Sztuka Siemiona zdaje się głęboko tkwić w autentyku. Jej przyjmowanie jest też w jakimś sensie podróżą. Nie za granicę lecz w polski folklor.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed stu laty toczyły się obrady I Soboru Watykańskiego. Sobór ten trwał niecały rok. Inauguracja zgromadzenia nastąpiła w dniu 8 grudnia 1869, zaś za kończenie 20 października 1870 roku. W soborze uczestniczyło 758 biskupów z całego świata. Na Vaticanum I podjęto wiele postanowień, w tym uchwalono cztery dogmaty religijne, wytyczono główne kierunki działalności kościelnej na najbliższe dziesięciolecie. Był więc sobór zesłany na wygnanie w Kościele niezwykłe ważne. Mimo to w Kościele współczesnym nie organizuje się uroczystości jubileuszowych, co więcej, widząc wyraźnie, że obecni zwierzchnicy Kościoła starają się rozciąć Vaticanum I przemilczeć.

Wiele jest przyczyn takiej powściągliwości, zwróćmy uwagę na niektóre spośród nich. Otóż na pierwszym soborze watykańskim uchwalono m. in. dogmat religijny o nieomyślności papieża. Dogmat ten formalnie obowiązuje w Kościele do dziś, jednakże faktycznie II Sobór Watykański (1962–1965) z dogmatu tego się wycofał. I musiał to uczynić, jeśli chciał przyczynić się do zbliżenia Kościoła rzymskiego katolickiego z innymi wyznaniami chrześcijańskimi, dla

Losy dogmatu o nieomyślności

których ów dogmat jest absolutnie nie do przyjęcia. Również wśród katolików dogmat o nieomyślności był powszechnie kwestionowany, z czym ostatni sobór musiał się liczyć.

Spór wokół kwestii „nieomyślności” rozpoczął się już przed stu laty. W latach 1869–1870 uformowała się we Francji opozycja katolickiej biskupów, księży i świeckich wyznawców Kościoła, której przedstawiciele głosili: „Jeżeli papież ogłosi się nieomyślnym, trzeba będzie zmienić Symbol Wiary i mówić nie jak dotychczas „Wierzę w Kościół”, lecz „wierzę w papieża”. Przeciwność dogmatowi wystąpił również angielski kardynał John Newman, arcybiskup Wiednia kardynał Rauscher, niemiecki kardynał Hohenlohe i in. Wy powiedzieli oni pogląd, iż jest rzeczą niedopuszczalną uchwalanie nowych dogmatów, nieznanych przez starożytność chrześcijańską. W sumie na I Soborze Watykańskim przeciwko dogmatowi było 130, na ogólną liczbę 758 biskupów. W auli soborowej Vaticanum I zasiadało pięciu biskupów z Polski. Tylko jeden z nich, kardynał Ledóchowski z Gniezna poparł projekt dogmatu o nieomyślności.

Warto przypomnieć, że prze-

Tego dnia w Mediolanie odbywała się konferencja w sprawie udoskonalenia systemu zarządzania przedsiębiorstwami, którą zaszczycił swą obecnością minister do spraw badań naukowych, Giorgio Bo. Ponieważ przebieg obrad nie był szczególnie fascynujący, minister zagłębił się w prywatnych rozmyślaniach, z których wyrwał go zdenerwowany głos burmistrza Mediolanu, Aldo Aniasi: „Coś wybuchło — wołał — może ktoś centralnego ogrzewania?”

Jak wiadomo — nie był to niestety kocioł. W wielkiej hali Banku Rolnego, zapelnionej lombardzimi rolnikami od bierającymi przy okienkach pieniądze za swe produkty, wybuchła bomba. Spod gruzów banku wydobyło 14 zabitych (wkrótce potem liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 15, gdyż jeden z rannych zmarł w szpitalu) i 90 rannych.

W tym samym czasie, w podziemiach Banku Handlowego w Mediolanie ukryto drugą bombę, umieszczoną w maleńkiej walizeczce. I rzecz dziwna: zamiast rozbroić bombę, co mogłoby naprowadzić na pewien ślad, policjanci przenoszą ją tylko w „bezpieczne miejsce”. A kwestor policji mediolańskiej, Marcello Guida stwierdza, pełen ufności, że intuicja pozwoli mu w krótkim czasie odnaleźć sprawców zamachu.

Zbyt podobny do Chrystusa

I tak oto, nie zadając sobie większego trudu, policja mediolańska już nazajutrz aresztowała Pietro Pinelli, robotnika kolejowego, ojca dwojga dzieci. Miano go „na oku” już od dłuższego czasu, gdyż uczęszczał do klubu Ponte della Ghisolfia, zrzeszającego anarchistów. O aresztowaniu go zdecydowało oświadczenie jednego z sąsiadów, który powiedział policji, że „takiemu nie

Pietro Valpreda — nowy Lee Oswald?

Kto naprawdę podłożył bombę w Mediolanie

można wierzyć, gdyż jest zbyt podobny do Chrystusa”.

Kierując się w dalszym ciągu niezawodną intuicją policja aresztowała Pietro Valpredę. Biografia tego młodego człowieka jest raczej nieciekawa. Po studiach w rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych zarabiał na życie głównie tańceniem rock and roll'a, co robił podobno nadzwyczajnie lecz z czego jednak musiał zrezygnować z powodu amputacji palca u nogi. Skazany za kradzież, przebywał często w środowisku narkomanów, rozpowszechniał ulotki, w których m. in. domagał się „podpalenia Watykanu”. Swą działalnością zwrócił na siebie uwagę wśród organizatorów sekciarskiej grupy 22 marca, między innymi Mario Merlino.

Mimo uporczywych zaprzeczeń Valpredy przedstawiono go od razu jako sprawcę zamachu, a naczelny redaktor jednego z dzienników mediolańskich wyznał przedstawicielowi „Expressu”, że zawczasu przygotował dwa tytuły na czołówkę, przewidziane na dwie ewentualności: „Valpreda przyznaje się do winy” i „Valpreda się powiesił”.

Wedle zeznań świadków mieszkających w Rzymie Valpreda przybył do Mediolanu w przededniu zamachu, zaś 11 grudnia wysiadł ze swego „Fiata” w pobliżu Banku Rolnego, następnie wziął taksówkę, podjechał nią pod sam bank, wszedł doń z wypchaną teczką, wyszedł bez teczki, wreszcie tą samą taksówką, cały czas rozmawiając z kierowcą, powrócił do swego sa-

mochodu. Jak na zamachowca pragnącego ująć uwagę, Valpreda trochę za dużo się afiszował i za dużo starał się, aby dobrze go wszędzie zapamiętano.

Samobójstwo popełnił jednak nie Valpreda, lecz Pinelli, który go dobrze znał i w czasie jakiejś manifestacji miał nawet zawołać doń „Precz stąd, nie potrzebujemy prowokatora!”. Po przesłuchaniu Valpredy, Giuseppe Pinelli wystraszony z czwartego piętra prefektury policji, przez otwarte okno. Dziwna zaiste beztroška funkcjonariuszy policyjnych, którzy zostawiają więźnia samego w pokoju i na dodatek otwierają mu okno! Wszystko to za bardzo przypomina historię Lee Oswalda. I tam również zginął w tajemniczych okolicznościach wielu świadków. Czy i tu przypadkiem nie chodzi o to, aby ofiara nie mogła za dużo powiedzieć?

Valpreda ma alibi?

W ostatnich dniach w śledztwie prowadzonym wokół zamachu nastąpił zasadniczy zwrot. Do prefektury policji zgłosiła się ciotka Valpredy, za mieszkającą w Mediolanie Rachele Torre, która stwierdziła, że w dniu zamachu Pietro leżał u niej chory na grype. Jeśli sędzia śledczy uzna wiarygodność tego oświadczenia, cała optymistyczna konstrukcja, na której Marcello Guida oparł

swe hipotezy rozpadnie się, co raz jeszcze potwierdzi, że tzw. intuicja policji mediolańskiej — jest po prostu zastosowaniem taktyki uników.

Pozostaje pytanie — w jakim celu stosuje się te uniki, w jakim celu policja posługuje się w śledztwie niesprawdzonymi danymi, podając je jako pewnik? Czy przypadkiem nie w celu odwrócenia uwagi od rzeczywistego niebezpieczeństwa, jakie grozi Włochom ze strony odradzających się sił faszystowskich, które pragną wykreślić, że w obecnej sytuacji krajowej potrzeba rządów „silnej ręki”? Mario Merlino, który zwerbował Valpredę do grupy 22 marca, został wprawdzie aresztowany, ale w przeciwieństwie do innych, pomniejszych bojówkarzy, poświęca mu się bardzo mało uwagi i nikt jakoś nie usiłuje zgłębić jego biografii, dość przecież charakterystycznej: Mario Merlino był w czasie studiów znanym działaczem naofaszystowskim i organizatorem bojówek, a w kwietniu 1968 roku został zaproszony do Aten przez greckich pułkowników, specjalizujących się w torturowaniu patriotów.

Nasuwa się więc pytanie, czy eksponowanie Valpredy, rzucenie go „na pożarcie” nie miało przypadkiem na celu zatuszowanie działalności kogoś innego?

M. J.

Styczniowe nowości ekranu

POLSKA

„Jarzębina czerwona”. Reż. Ewa i Czesław Petelscy. Szerokoekranowy dramat wojenny ukazujący wydarzenia z marca 1945 r., gdy dywizje polskie wypełniły klin w okolicach Kołobrzegu z zadaniem oczyszczenia terenu z niemieckich, lecz silnie uzbrojonych oddziałów niemieckich oraz dotarcia do samego Kołobrzegu. Wielka batalistyka — ukazuje przejmująco trud żołnierskie.

„Szkice warszawskie”. Reż. Henryk Kluba. Film nowelowy zmierzający do możliwie wszechstronnego przedstawienia charakteru warszawiaków, tego co składa się na jedyny w swoim rodzaju klimat Warszawy. Każda z trzech nowel ma inny temat, dzieje się w innym czasie, co daje szansę pokazania warszawiaków w sposób wszechstronny i urozmaicony.

„Nowy”. Reż. Jerzy Ziarnik. Komedia o perypetiach robotnika angażującego się do pracy w dużym zakładzie przemysłowym. Pokazuje istną drogę przez mękę jaką przechodzi młody robotnik nękany wieloma badaniami, formalnościami i papierkami. Satyra filmu odwołuje się do codziennych doświadczeń i obserwacji widza, którego kontakty z urzędami nieraz zamieniają się w mitęgę.

ZSRR

„Ogień na oceanie”. Reż. Stanisław Głowacki. Szerokoekranowy dramat psychologiczny o tragedii morskiej na rosyjskim transatlantyku „Cesarewicz”, płynącym z Ameryki do Odessy. Tragedia ta wydarzyła się 60 lat temu. Uwaga reżysera skupia się na postawie kapitana, który w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa wykazuje odwagę, stanowczość i opanowanie, umożliwiające przeprowadzenie ewakuacji pasażerów i załogi z płonącego statku.

„Przeciw Wranglowi”. Reż. Jewgienij Karielow. Tragikomedia z lat wojny domowej, gdy Armia Czerwona uderzyła na zepchniętą na Krym wojska białogwardyjskie, dowodzone przez barona Wrangla. Bohaterami są: operator frontowy i jego pomocnik, obaj całą duszą oddani rewolucji, ale głęboko odmiennie ukształtowani, różniący się temperamentem, pojmujący różnie sens rewolucji.

JUGOSŁAWIA

„Operacja „Belgrad”. Reż. Žika Mitrović. Dramat wojenny, którego akcja toczy się w stolicy Jugosławii podczas okupacji hitlerowskiej. Jej bohaterami są członkowie grupy dywersyjnej belgradzkiego ruchu oporu, którzy mają odbić z rąk hitlerowców oficera radzieckiego pochwyconego w wyniku zestrzelenia samolotu amerykańskiego udającego się na południe (a tam — w Teheranie — przygotowywano właśnie konferencję Wielkiej Trójki).

„Słuchajcie bicia dzwonów”. Reż. Antun Vrdoljak. Barwny dramat wojenny. Akcja toczy się w pierwszym roku wojny w pobliżu granicy tureckiej, na obszarze będącym pod wpływem kościoła i mahomediństwa. Sporę o miasto i właśnie na tle religijnym wydają się mieszkańcom ważniejsze niż udział w walce wyzwoleniec. Stopniowo rodzi się świadomość

mości, powstaje zdyscyplinowany batalion partyzancki. Nowe spojrzenie na problematykę jednoczenia się do ogólnonarodowej walki.

WĘGRY

„Dziewczyna z diabelskiej przystani”. Reż. Miklos Markos. Dramat społeczny o roku 1919 — epicki obraz wydarzeń i postaci z okresu, gdy młoda węgierska Republika Rad walczyła z kontrrewolucją. Wzburzone morze nadziei i buntu przeciwko wielowiekowemu uciskowi z jednej strony, bezmierna nienawiść z drugiej pokazuje reżyser przez trudne dzieje uczucia dwojga ludzi.

ANGLIA

„Dzwon admirała”. Reż. David Eady. Kryminalny film dla młodzieży, którego zasadniczą treścią jest pochwała koleżeństwa i zaradności. Na tle afery z kradzieżą dzwonu szkolnego o historycznej wartości rozwija się akcja filmu, której celem dydaktycznym jest przywrócenie do dobrego imienia kradzieżliwej dziewczynki i odzyskanie kradzionej obrona wspólnej własności.

FRANCJA

„Adolf”. Reż. Bernart Toublanc Michel. Barwny dramat psychologiczny o niszczącej miłości dojrzalej kobiety i młodego chłopca, miłości ślepiącej spustoszenia w psychice obojga partnerów. W filmie jest fragment pokazujący polskie plenery i polską rodzinę — interesujący ze względu na sposób widzenia naszego kraju przez środowiska zachodu.

„Podróż w milczeniu”. Reż. Christian de Chalonge. Dramat społeczny nazwany przez francuską prasę lewicową „wzorem w zakresie filmu społecznego”. Exodus bezrobotnych Portugalczyków do krajów dających pewne szanse zatrudnienia i znalezienia zarobku. Zmierzają do pobliskiej Francji, padają ofiarami różnych kombinatorów. Grają wyłącznie aktorzy niezawodowi!

USA

„Kleopatra”. Reż. Joseph L. Mankiewicz. Barwny, szerokoekranowy dramat historyczny — reklamowany jako najdroższy film w historii kina (do 1962 r.). O filmie pisało się wówczas na całym świecie. Treścią jest słynny romans królowej egipskiej Kleopatry i rzymskiego wodza Marka Antoniusza. Wielka wystawa i... sporo nudy.

WŁOCHY

„Obey”. Reż. Lucino Visconti. Barwny dramat psychologiczny zrealizowany wspólnie z kinematografiami Francji i Algierii według powieści Alberta Camusa pod tym samym tytułem. Sam Camus mówił o swej powieści, że jest historią człowieka, który nie znajduje postawy heroicznej i zjada się umrzeć dla prawdy. Bohaterem (gra go Marcello Mastroianni) jest buntownik akceptujący konsekwencje swego buntu, tzn. śmierć, absurd, przed którym nie broni się wobec sędziów. Jest bowiem sam swoim sędzią. Film wywołał wiele kontrowersji wśród krytyków.

M. S.

17 bm w Poznaniu

39 Rajd Monte Carlo

Samochodowy rajd Monte Carlo, będący najważniejszą zimową próbą sił kierowców rajdowych w Europie, wystartuje 16 bm.

Udział zgłosiło 320 załóg z 25 krajów. Jak już podawaliśmy

Polskie reprezentować będzie tylko jedna załoga — Smorawiński — Zembruski (oba z Poznania) na samochodzie BMW 2002. Samochody 37 marek wyruszą na trasę z 8 punktów startowych: Oslo (3503 km) — start godz. 11.18 — 28 załóg; Warszawa (3393 km) — start godz. 19.58 — 26 załóg; Frankfurt (3596 km) — start godz. 20.04 — 26 załóg; Reims (3475 km) — start godz. 21.02 — 31 załóg; Lizbona (3382 km) — start godz. 20.04 (GMT) — 15 załóg; Monte Carlo (3473 km) — start godz. 22.25 — 51 załóg; Douvres (3376 km) — start godz. 21.30 (GMT) — 11 załóg; Ateny (3308 km) — start godz. 0.20 (czasu miejscowego 17 bm.) — 32 załogi.

Dwie z tych tras z Oslo i Warszawy prowadzić będą przez Polskę. W Poznaniu — jak poinformowali nas przedstawiciele AW — będziemy mieli okazję oglądać załogi warszawskie. Są one spodziewane 17 bm. około godz. rano. Trasa z Oslo, tym razem ominię Poznań i załogi pojadą przez Gorzów Wielkopolski i dalej na południe.

I etap rajdu Monte Carlo zakończy się w poniedziałek 19 bm rano. Następnie uczestnicy będą mieli do pokonania 9 prób specjalnych, ułożonych na trasie 1524 kilometrów. Do ostatecznej rozgrywki dopuszczonych zostanie 60 załóg. Będzie to odcinek górski długości 670 km. Start i meta w Monte Carlo. (s)

KRÓLOWNA I WAANDERS ZWYCIĘZCAMI LYŻWIARSKIEGO PT

Wskutek odwilży w Zakopanem również drugi dzień zawodów o Puchar Tatry w łyżwiarstwie szybkim rozegrano w Nowym Targu. Niestety, i tu były fatalne warunki — silny wiatr oraz rozmiękły lód.

W konkurencji kobiet Puchar Tatry za wielobój przypadła warszawiance Wandzie Król (AZS), która wyprzedziła swe rywalki Romę Troicką (Sarmata) i Helenę Pilczyk (Olimpia).

Puchar Tatry w konkurencji mężczyzn wywalczył Holender Hek Hekman przed swoim rodakiem Adri Hekmanem i Polakiem Stanisławem Kłotowskim (SNPTT).

Dwaj Holendrzy, którzy zaliczani są do światowej czołówki, byli dla naszej kadry przeciwnikami nie do pokonania. Warto jednak zaznaczyć, że 14 innych Holendrów, którzy startowali w Pucharze, a reprezentowali dobry europejski poziom, musiało w wielobójku uznać wyższość 4 naszych kadrowców — Kłotowskiego, Iskryckiego, Wysockiego i Szandali.

TURNIEJ SZACHOWY W TBILISI ZAKOŃCZONY
W Tbilisi zakończył się międzynarodowy turniej szachowy o memoriał W. Goglidze. Pierwszym miejscem podzieliли się dwaj szachiści radzieccy — b. mistrz świata Michael Tal i Buchuti Gurgenidze. Zdobyli oni w 15 partiach 10,5 pkt.

Polak Jerzy Kostro podzielił 14-15 miejsce z Jugosłowianinem Masicem. Obaj zdobyli po 5 pkt.

3:0 DLA WISŁY
W rewanżowym spotkaniu siatkówki żeńskiej o mistrzostwo I ligi ŁKS Łódź przegrał z Wisłą Kraków 0:3 (6:15, 6:15, 9:15). (t)

Bułgarscy koszykarze grają w Poznaniu

Od 1 do 10 bm. przebywa w Poznaniu I-ligowa drużyna koszykarzy Dimitrowgrad z Bułgarii. Z tej okazji goście bułgarscy rozegrają kilka spotkań z poznańskimi drużynami.

Dziś, 7 bm. o godz. 19.30 zespół Dimitrowgradu grać będzie z Olimpia. Mecze odbędą się w hali przy ul. Świerczewskiego.

W piątek 9 bm. o godz. 20.15 Bułgarzy spotkała się z zespołem AZS Poznań w sali przy ul. Miłyńskiej. (t)

Czterech polskich lekkoatletów na listach najlepszych

Czterech polskich lekkoatletów — Szmidi, Sidlo, Krzysztkowiak i Badański znalazło się na listach najlepszych zawodników świata w minionym 10-leciu 1960-69.

Na łamach amerykańskiego pisma „Track and Field News” dwaj znani fachowcy R. Quercetani (Włochy) i dr. Don Potts (USA) sporządzili listy rankingowe najlepszych lekkoatletów ostatniego 10-lecia. W punktacji ogólnej zwyciężył Peter Snell (Nowa Zelandia) — 19 pkt. przed Józefem Szmidem (Polska) — 13,5 oraz Waleriem Brumelem (ZSRR) i Randy Matsonem (USA) — po 17,5 pkt.

Józef Szmidi sklasyfikowany został na pierwszym miejscu w trójskoce przy aktualnym rekordzie Stanisławem Janusz Sidlo uznany został za drugiego oszczepnika świata, ustępując jedynie Luisowi. Na drugiej pozycji sklasyfikowany został także Krzysztkowiak w biegu na 3.000 m z przeszkodami, a Andrzej Badański uznany został za piętego na świecie 400-metrowca. (ot)

Antyrasistowskie demonstracje

Prawie każdy mecz rugby w W. Brytanii z udziałem południowoafrykańskiej drużyny „Springboks” staje się powodem do demonstracji przeciwko rasizmowi i polityce rządu Republiki Południowej Afryki. Widownia takich demonstracji było ostatnio miasto Coventry, gdzie pikiet demonstrantów okazywały stadiony, na którym odbywał się mecz, a jednocześnie kilkuset mieszkańców tego miasta demonstrowało przed hotelem, gdzie zatrzymali się sportowcy południowoafrykańscy. Tak samo jak w innych miastach brytyjskich, gdzie grali rugbyści z drużyny „Springboks” również w Coventry policja została postawiona w stan gotowości. W śróde drużyna na udaje się do Irlandii, gdzie już z góry związki zawodowy pocztowców oznajmił, iż w czasie jej pobytu przezwane zostanie połączenie telefoniczne z hotelami, gdzie mieszkają sportowcy południowoafrykańscy, którym również nie będzie się dostarczać korespondencji. (ot)

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu
SPRZEDA
nieużywaną SZAFĘ (DYGESTORIUM) DO ROZWAŻANIA CYJANKÓW
K9244

Praca

Asystentka pielęgniarska lub osoba młodsza do pielęgnowania chorej, przyjmę zarząd, na dobrych warunkach ze wspólnym mieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16642g

Potrzebna opiekunka do dziecka trzymiesięcznego. Luboń 1, Jagiełły 2. 16127g

Nauka

Pisanie na maszynie — ucze. Plac Wolności 2 w podwórzu, III ptr. 16617g

Sprzedaż

Barak z elementów drewnianych, składany, sprzedam z rozbiórki. Poznań, ul. Ściegiennego 62/64. 16615g

Tanio sprzedam maszynę do szycia „Elektra”, skrzypce. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16607g

Karoserię „Syreny 104” po wypadku — sprzedam. Tel. 321-34. 16229g

Karpy szparagowe „Marili Washington” jednoroczne, dostawa wiosenna — sprzedam. Zamorski Plantator, Rawicz, ul. Ig. Buszy 23. 16124g

Amatorska Hodowla Kanarków — Ludwik Frasz, Gniezno, ul. Poznańska 26/11 — naprzeciw Szpitala Dziekana — poleca kanarki, dobre śpiewaki i zdrowe samice własnego chowu. 16128g

Sprzedam spawarkę transformatorową. — Józef Szwed, Markowice, poczta Krerowo, pow. Środa Wlkp. 16140g

Sprzedam kompletne koła 640x15. Piloty 25. 16166g

Sprzedam chodliwy artykuł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16212g

Dnia 24 grudnia 1969 r. zmarł nasz drogi uczeń i kolega

KRZYSIO ZUBKOWSKI

zmarł 13 grudnia 1969 r.

Rodzicom i Rodzeństwu

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

GRONO NAUCZYCIELSKIE

KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ

Szkoły Podstawowej nr 15 w Poznaniu. 16307g

Dnia 5 stycznia 1970 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

KAZIMIERZ GRABICKI

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim bólu pogrążeni

CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZEK

I GRONO PRZYJACIÓŁ 16923g

Dnia 5 stycznia zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

STANISŁAW NOWAK

długoletni działacz Ochotniczych Straży Pożarnych, odznaczony Medalami Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 16904g

Mosina, plac 20 Października 16.

Dnia 2 stycznia 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 76, najbliższa i najdroższa naszemu sercu matka, siostra, bratowa, ciocia i babcia, śp.

MARIA SZYMAŃSKA

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 16958g

Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 5.

Dnia 4 stycznia br. wieczorem, zmarł w wieku 66 lat, śp.

STANISŁAW ŁĄCZNY

emerytowany pracownik PKP, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Przewodnika Pracy, i Odznaką Produkcji Kolejarza.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 stycznia 1970 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZONA, CÓRKA, SYNÓWIE, SYNOWIE, ZIEĆ I WNUKI.

Poznań, ul. Marcelego Mottego 8 m. 3. 16812g

1.000.000 złotych

padł na los nr 24480

W GRUDNIOWYM CIĄGNIENIU

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

Kalisz — ul. Śródmiejska nr 25

K18

Samochody

Zastawę po 17 tys. przebiegu, sprzedam. Ul. Botaniczna 10 m. 3. 16616g

Uwaga!! Przeciwwieżigowe, błotno-sniegowe bieżniki nakładam. Wulkanizacja Poznań, ul. Górki 3. tel. 699-56. 16190g

Zastawę 750, sprzedam — stan idealny. Gintrowicz, Wolsztyn, ul. Sawickiej 24. 15804g

Sprzedam samochód osobowy Wanderer oraz dużo części zapasowych, ceną 7.000 zł. Poznań-Junikowo, ul. Cmentarna 24 m. 6. 16607g

Trabant Combi; fabrycznie nowy — kupię. Tel. 321-85, po godz. 16. 16653g

Kupię Skodę — bagażówkę 1201, w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16602g

Sprzedam nowe nadwozie — Warszawa 224, uzbrojone. Jeżycka 48 w podwórzu. 16082g

Lokale

Pannie wynajmę pokój z c. o. Kościarska 20 (Górczyn). 16469g

Spiesznie kupię mieszkanie wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16619g

Studenci i pracownicy — poszukuje pokoju jednoczynobowego (c. o.), najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16638g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, dzielnicą Łazarz, na podobne ze stajnią dla konia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16639g

Panu wspólny pokój wynajmę. Wzlotowa 15 m. 1. 16137g

Pokój z kuchnią, łazienką, nowe budownictwo kwaterekowe, c. o., mieszczące klimatyzację w Wągrowcu — zamienię na pokój, przynależności w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16631g

Studenci i pracownicy — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje „pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16115g

Sprzedam willę z ogrodem — wolny duży pokój — Poznań — Łazarz. Inf. tel. 671-008, w godz. 16 do 18. 17001g

Wydzierżawie lub kupię w Poznaniu lub w okolicy ziemię wraz z pomieszczeniem nadającym się na hodowlę kur. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16626g

Sprzedam dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, 1,7 ha ziemi, szkoła, kościół, komunikacja — w miejscu. Nowak, Kiszewo, pow. Oborniki Wlkp. 16446g

Sprzedam parcelę 7,50 ha, dobra klasa ziemi, prawo zabudowy, przy stacji Paźkowsko, pow. Poznań. Adres: Jasin Osiedle, powiat Poznań. 16009g

Kupię mieszkanie wyłączone, dobrze zapłacę lub piętrowy dom, dom bliźniaczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16604g

Sprzedam dom, sad, staw, 2 ha ziemi 3 klasy, blisko stacji kolejowej, 25 km od Poznania. H. Konieczny, Przybroda. 16052g

Kupię parcelę pod dom jednorodzinny w dzielnicy Grunwald lub Jeżyce. Oferty kierować z podaniem ceny i wielkości parceli „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16656g

Pani lat 40, niebrzydka, zgrabna, kulturalna, pozna starszego, zamożnego pana, posiadającego mieszkanie, względnie samochód. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16630g

Pani lat 40, niebrzydka, zgrabna, kulturalna, pozna starszego, zamożnego pana, posiadającego mieszkanie, względnie samochód. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16630g

Dnia 3 stycznia 1970 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy 74 lata, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

WINCENTY DEPA

Pogrzeb odbędzie się 8 stycznia 1970 r. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 16894g

Poznań, ul. Żurawia 7.

W dniu 3 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, ukochana nasza wychowawczyni, długoletnia kierowniczka przedszkoli w Poznaniu i Mosinie

AGNIESZKA WIECEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. z kaplicy cmentarnej na Junikowie o godz. 11.55.

W głębokim smutku pogrążeni

WDZIĘCZNI WYCHOWANKOWIE 16862g

W dniu 3 stycznia 1970 r. zasnęła w Bogu, nasza kochana ciocia, śp.

ANNA ŁAJP

z TOMCZAKÓW

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA 16979g

Dnia 5 stycznia 1970 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF GARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 16917g

Dnia 3 stycznia 1970 r. zakończyła swe życie, opatrzona Sakramentami św., ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

PELAGIA BARANOWSKA

z d. NERĘGOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 16921g

Dnia 4 stycznia 1970 r. zmarła, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana i zawsze troskliwa mama, teściowa babcia, śp.

AGNIESZKA NOWACKA

z RODZIŁSKICH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 426 m. 52. 16910g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 5 (8049) 7 I 1970

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Młka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 (acz wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-78 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-78, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21

